31 MAJA 1847 roku.
PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWSKA

№ 151.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2¹/₂ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Wydział górnictwa przy komisji rządowej przychodów i skarbu.— Podaje do wiadomości publicznéj, że poczynając od dnia 19 kwietnia (1 maja) r. b. cena przedażna blachy żelaznéj ślusarskiéj w zapasie składu głównego rządowego w Warszawie znajdującéj się, o kopiejek dziewięćdziesiąt na centnarze zniżoną została; czyli że każdy kupujący pomienioną blachę, płacić za nią obowiązany tylko po rs. 5 kop. 70 za centnar. — Warszawa dnia 9 (21) maja 1847 r.— Dyrektor wydziału pułkownik artylerji, *Schenschine.* — Naczelnik kancelarji, *Siemiątkowski.*

Główna kasa oszczędności. — W tygodniu upłynionym do dnia 18 (30) maja r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 36, na które, tudzież na dawniejsze, w 242 wnioskach złożono rs. 2079 kop. 30 (złp. 13,862); na żądanie 42 uczestnikom wypłacono (oprócz procentu za r. b. rs. 11 k. 74¹/₂) rs. 2261 kop. 80 (złp. 15078 gr. 20), i umorzono książeczek oszczędności 9; przeto uczestników 4766 posiada kapitał rs. 152,406 k. 81¹/₂ **(czyli zł. 1,016,045 gr. 13)**. — Warszawa d. 18 (30) maja 1847. roku.— Naczelnik, *Słomiński.*

Do kasy oszczędności Płockiéj, w dniu 11 (23) maja r. b. 16 uczestników złożyło rs. 438 (czyli złp. 2920); zaś w dniu 9 (21) t. m. i r. uczestników 4ch odebrało rs. 148 kop. 50 (czyli złp. 990); — cały zatém kapitał przez 411 uczestnków posiadany, wynosi rs. 5922 k. 41¹/₂ (czyli złp. 39,482 gr. 23).

Przeciw Bogumiłowi *Szulc*, piwowarowi, który na dniu 7 września 1845 roku z tutejszego więzienia dłużniczego gwałtownie wyłamawszy się uciekł, rozpoczęliśmy o szalbierskie czyli swawolne bankructwo indagacją kryminalną i wyznaczyli do odpowiedzialności jego termin na dzień 31 lipca r. b. o godzinie 11éj z rana przed JPanem Albinus, asesorem sądu nadziemiańskiego w tutejszéj izbie naszéj sądowéj, na który wymienionego Szulca, pod tą przestrogą niniejszém publicznie zapozywamy, iż w razie niestawienia się jego z indagacją i zbieraniem dowodów zaocznie postąpionèm będzie, tenże zarzuty swoje przeciwko świadkom i dokumentom, jako też wszelkie same z siebie nie wykazujące się zasady obronne utraci; poczém po wypośrodkowaniu zwyż wymienionego występku, na karę prawną osądzony, wyrok co się tyczé pozostawionego przez niego majątku natychmiast, co zaś do osoby wtenczas, kiedy ujętym będzie, wykonany zostanie.—Międzyrzec dnia 29 marca 1847 r. — Królewsko-pruski sąd ziemsko-miejski.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.— Wzywa niniejszém następujące osoby a mianowicie: p. Józefę Gawryłow wdowę po urzędniku 6-éj klasy, nr. 41,510; —p. Lewickiego Antoniego urzęd., nr. 30,070;— p. Emilję Łamsadiew żonę podporucz., nr. 40,302;— p. Jana Sorglechner mechanika nr. 40,316;— p. Franciszka i Romanę z Teodosiewiczów Sołdraczyńskich, nr. 40,328; — p. Kraszewskiego obywatela gub. Wołyńskiéj, nr. 32,185; — Panczykiewicz Marjannę rodem z Austrji będącą, nr. 33,788; — Katarzynę Kudłakowską nr. 40,296; — Bogumiła Lechowskiego b. ekonoma w Szymanowie, nr. 40,305; — Katarzynę Kujanikowską nr. 4,938;— i Franciszka Soldenhoff b. żoł-

nierza, nr. 31,965;— ażeby się w swych własnych interesach do biura policji tutejszéj zgłosiły.

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydziału 2-go. — Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Józefa Jakubowskiego, ostatecznie we wsi i gminie Góra pow. Warszawskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, wieku lat 47 liczącego, wzrostu dobrego, twarzy okrągłéj, oczu burych, włosów rudawych, nosa dużego, ust miernych, brody okrągłéj, znaków szczególnych, u prawéj ręki palec mały krzywy, w czasie ucieczki ubrany był w wołoszkę sukienną oliwkową, kamizelkę szaraczkową, spodnie płócienkowe w paski, buty i czapkę rogatą z czarnym barankiem, ścisłą uwagę zwracały, a w razie jego dostrzeżenia ujęły i sądowi poprawczemu tutejszemu lub najbliższemu pod ścisłą strażą dostawić rozkazały. — Warszawa dnia 14 (26) maja 1847 r. — Sędzia prezydujący, J. *Orłowski.*

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 410, wyjechało 430.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Wyborze* przywołani wszyscy; po *Przyjaciołkach* JP. Żółkowski i wszyscy; po *Pożycz mi pięć złotych* JP. Jasiński.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Byszewski Florjan ob. z Drzewiec nr. 570, Ciągliński Karol ob. z Dęblina nr. 2684, Celiński Konst. ob. z Paprotni nr. 601, Dłużewski Erazm ob. z Dłużewa nr. 476, Dąbrowski Andrzéj ob. z Kamionki nr. 500, Grabiński Józef ob. z Częstochowy nr. 585, Gościcki Andrzéj ob. z Dębska nr. 584, Gordon Karol ob. z Lisowa nr. 584, Jurkowski Karol ob. z Kijowca nr. 1260, Kułakowski Wojciech ob. z Częstochowy nr. 414, Krasiński Karol hr. z Młodzieszyna nr. 1245, Kamiński Mateusz ob. z Łowicza nr. 593, Kaczorowski Józef ob. z Trofimowa nr. 603, Kamocki Feliks ob. z Kotrręb nr. 570, Lipski Konst. ob. z Chodcza nr. 634, Lutostański Ign. ob. z Cienina nr. 570, Łabęcki Antoni ob. z Okęcia nr. 638, Michałowski Karol ob. z Roskoszy nr. 634, Miroszewski Wład. ob. z Saliszewa nr. 1348, Modzelewski Józef ob. z Kielc nr. 241, Nagrodzki Edw. lekarz z Lipna nr. 634, Orzechowski Ign. ob. z Rakowa nr. 601, Poniatowski Cezar hr. z Kijowa nr. 613, Rolbiecki Nepomucen ob. z Broku nr. 608, Rogacki Józef ob. z Czyszkowa nr. 2684, Romieński Ant. ob. z Brochocina nr. 1313, Rakowski Leon dym. sztabs kapi. z Berlina nr. 570, Rakowiecki Ambroży ob. z Kaszewa nr. 584, Sceloff Antonina ob. z Wiednia nr. 464, Sołtyk Fran. hr. z Piastowa nr. 584, Wasiłowski Józef ob. z Kowek nr. 2684, Zimer Bertold kupiec z Gdańska nr. 460, Zieliński Roch ob. z Leszczyn nr. 1684.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Chrzanowski Piotr ob. z nru 556 do Osin, Dąbski Stan. ob. z nru 556 do Gostynina, Dębowski Józef ob. z nru 1258 do Gastwu, Grabowski Jakób ob. z nru 556 do Waliszewa, Gadomski Ant. ob. z nru 584 do Łęczycy, Hausman Lud. kup. z nru 634 do Lipska, Kamiński Mateusz ob. z nru 593, do Łowicza, Kornowski Józef ob. z nru 519 do Częstochowy, Lalewicz Franciszek ob. z nru 1337 do Zawad, Lipnicki Juljan ob. z nru 500 do Żarnówki, Majewski Jan ob. z nru 556 do Broniewa, Neuville Hubert kup. z nru 477 do Wielunia, Pruszak Józef ob. z nru 556 do Waliszewa, Prądzyński Nepom. ob. z nru 1245 do Osówki, Pogodin Bazyli senator z nru 1527 do Osieka, Rudkowski Ignacy ob. z nru 584 do Piotrkowa, Randon Lud. ob. z nru 584 do Wrocławia, Szymanowski Jan ob. z nru 556 do Dzierżęzna, Schütz Lucjan ob. z nru 460 do Snochowic, Tomicki Jan ob. z nru 585 do Kożuszek, Zalewski Ant. ob. z nru 585 do Żeromina, Zielińscy Piotr i Józef ob. z nru 519 do Częstochowy.

Rozmaitości.

GROTA MATANZAS
NA WYSPIE KUBA.

„Otóż,“ rzekł mi Pablo, „kamień Amerykanina.“ Z tych wyrazów mojego przewodnika domyślając się smutnéj historji, prosiłem go ażeby mi ją opowiedział. Pablo nie dał się długo prosić, i tak zaczął:

„Będzie temu cztéry lub pięć lat, nasz port był często odwiedzany, przez kapitana Amerykańskiego, nazwiskiem Jerzy Lewis. Młody, przystojny, dowcipny, był uprzejmie przyjmowany we wszystkich znaczniejszych domach miasta, a posiadając muzykę i śpiew spotykał się często przy fortepianie z córką regidora, senoritą Amalją de C..... Od pierwszéj chwili poznania się tych dwojga młodych ludzi, zawiązały się między niemi stosunki miłosne. Kapitan był wolny w swoim wyborze, udał się więc do regidora z prośbą o rękę jego córki, i dzień zaślubin został przeznaczony na przyszłą Wielkanoc. W przed-dzień tego wielkiego dnia spotkałem kapitana na Lamedzie, w chwili, kiedy wysiadał z czółna. Prosił mię, ażebym mu chciał służyć za przewodnika w grocie; odmówiłem, ponieważ dzień mój należał do

Portugalczyka, przez którego zostałem najęty do wyładowywania okrętu. Kapitan nalegał, lecz na próżno. Widząc iż niczem mnie nakłonić nie zdoła. „Niech i tak będzie“ rzecze nareszcie głosem, w którym nieukontentowanie z doznanego zawodu się przebijało.... „Obejdę się bez ciebie.“

„Na Boga, nie chodź pan bez przewodnika do groty Matanzas,“ zawołałem z przestrachem.

„Rozumiem“ rzecze uśmiéchając się kapitan, „popsułbym ci rzemiosło, nieprawdaż?“.... I po tych wyrazach, nie zważając na wszelkie uwagi z mojéj strony, puścił się drogą wiodącą do groty. Przez długi czas spoglądałem za nim z sercém wzruszoném, prawie ze łzami w oczach, jak gdyby tajne przeczucie przestrzegało mię o wydarzyć się mającém nieszczęściu. Co się tycze Kapitana, ten postanowiwszy niezmiennie zamiar swój przywieść do skutku, wszedł do groty zaopatrzony w pochodnię i w kłębek nici, którego koniec przywiązał do ściany zewnętrznéj. Tym sposobem, przy wielkiéj ostrożności, można się wprawdzie obejść bez przewodnika, lecz koniec téj historji okaże, jak nieroztropnie jest zaufać samemu sobie, tam gdzie idzie o życie.

Kapitan już dostał s ę do téj części groty, w któréj pan uważałeś zadziwiające skutki łamania się światła, a które na wszystkich zwiedzających ją mocne sprawują wrażenie. Takie to uczucie owładnęło go, jak się domyślają, gdy wszedł do tego miejsca, albowiem nie starając się zabezpieczyć dostatecznie swéj pochodni od wody, która ścieka bezustannie z ścian téj groty, nie spostrzegł jak mu w rękach zagasła. Chociaż w téj chwili znajdował się już znacznie oddalony od wejścia do jaskini, jednakowoż za pomocą sznurka który w ręku trzymał, mógł sobie robić nadzieję wydostania się z niéj. Wszakże to przedsięwzięcie przedstawiało wiele niebezpieczeństw. Musiał używać tysiącznych ostrożności, aby uniknąć odłamów kamieni, kałuży, jakoteż nierówności gruntu; które za każdym krokiem na drodze napotykał. Po znacznym przeciągu czasu i użyciu niepodobnych do opisania trudności, dostał się nakoniec do téj części groty, w któréj my na-teraz znajdujemy się. — Przebywszy najgorszą drogę, kapitan łudził się już nadzieją wydobycia się z nieszczęśliwego położenia, kiedy przypadkiem trącił nogą o skałę i w pomimowolnym ruchu, który uczynił dla uniknięcia upadku, nić przewodnicza zerwała się. W téj chwili cała okropność jego położenia stanęła mu przed oczyma, lecz z zimną krwią wyrównywającą jego odwadze umiał poskromić swoje wzruszenie, i nie stracił przytomności. Niepodobną jest rzeczą opisać to co uczynił dla ocalenia swego życia. Sam jeden walcząc z ciemnościami nocy i z tysiącznemi przeciwnościami które mu co krok zawadę stawiały, rozdzierał sobie odzież i ciało o każdy załamek jaskini. Jego krew i pot mięszały się z wodą w kałuży. Że sto razy obszedł grotę nie mogąc znaleźć wyjścia. W milczeniu i ciemnościach panujących w tych miejscach postępował z rękoma wyciągniętemi, nadstawionêm uchem, oczyma napróżno otwartemi, potykając się za każdym krokiem. Ptak nocny, przelatując nad jego głową często skrzydłami uderzał go po twarzy, a węże i jaszczurki przesuwały mu się pod nogami. Bez sił i tchnienia oblany zimnym potem, zatrzymał się nareszcie i przez chwilę w tém ponurem siedlisku panowało pełne okropności milczenie. Pulsa drgały gwałtownie w jego skroniach, przed oczyma przesuwały się fantastyczne widziadła, a w uszach rozlegał się szum, podobny do brzęczenia pszczół. Jednostajny odgłos kropli spadających z wilgotnych sklepień w kałużę, zdawał się być klepsydrą oznaczającą minuty jego okropnego konania.“ (D. n.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Na mocy reskryptu komisji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 9 (21) maja r. b. nr. 44,597/12,532, rząd gubernjalny podaje do powszechnéj wiadomości, iż na wydzierżawienie propinacji we wsiach Woluszewie, Wygodzie, Turznie, Kuczkach i Słońsku w ekonomji Raciążek powiecie Włocławskim, która podług anszłagu zatwierdzonego w stosunku wyszynku wódki i piwa czyni intraty, a mianowicie: ze wsi Woluszewo rs. 439 kop. 9 1/2, ze wsi Wygoda rs. 327 k. 54, ze wsi Turzna, Kuczka i Słońska, niemniéj z ogrodu karczemnego i oszczędzonéj miarki w Kuczku rs. 105; razem rs. 871 k. 63 1/2, na przeciąg lat 12 poczynając od dnia 20 maja (1 czerwca) r. b. odbędzie się głośna licytacja in plus zacząwszy od sumy powyższéj rs. 871 kop. 63 1/2. Licytacja odbywać się będzie w biurze rządu gubernjalnego Warszawskiego w Warszawie przy ulicy Nalewki posiedzenie swoje odbywającego w dniu 3 (15) czerwca r. b. o godzinie 11éj przed południem. — Każdy chęć mający zadzierżawienia tejże propinacji we wsiach wyżéj wspomnionych, zechce się w dniu i miejscu dopiero oznaczonym stawić, przy opatrzeniu się w dowody swéj zamożności i vadium w kwocie rs. 217 kop. 91. O innych warunkach poinformować się mogą pretendenci, wyjąwszy świąt w godzinach służbowych w biurze rządu gubernjalnego sekcji dóbr i lasów rządowych. — Warszawa dnia 15 (27) maja 1847 roku. — Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, w zast. *Rozwadowski.* — Za naczelnika kancelarji, *Regulski.*

Dyrektor instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa. — Podaje do wiadomości, że w dniu 23 maja (4 czerwca) r. b. o godzinie 11éj rano odbędzie się w kancelarji instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę opału i światła dla tegoż instytutu w roku 1847/8 czyli od dnia 1 lipca 1847, do tegoż dnia i miesiąca r. 1848. Ceny do licytacji téj oznaczone są następujące: za

sążeń kubiczny drzewa sosnowego suchego ze starodrzewu w szczapach po 216 stóp sześciennych objętości, lub w klocach po 150 stóp sześciennych miąższości z dostawą do Marymontu rs. 6; za kamień czyli 32 funty świec rurkowych po 6 na funt z dostawą rs. 4 k. 20; za kamień łoju do lamp z dostawą rs. 3 k. 90; za garniec oleju do latarń i lamp z dostawą k. 90. Dostawa powyższych artykułów ma się uskuteczniać w terminach jak następuje: drzewa, dnia 1 lipca r. b. sążni kubicznych 70 i 1go września t. r. sąż. kub. 40; świec i łoju w zimowych miesiącach po jednym kamieniu na miesiąc, lub częściéj albo mniéj w miarę zarządzonéj potrzeby; oleju w takichże miesiącach po 8 garncy na tydzień i więcéj lub mniéj w miarę jak się okaże potrzeba. — Kto przeto najkorzystniejszy dla instytutu odstąpi procent, ten do zawarcia kontraktu wezwanym będzie. Kaucja do licytacji na dostawę drzewa ustanawia się w wysokości rs. 66; na dostawę świec i łoju rs. 10; na dostawę oleju rs. 20. — Marymont dnia 6 (18) maja 1847 r. — Radzca stanu, M. *Oczapowski*.

Rada szczegółowa opiekuńcza szpitala S. Rocha.—Zawiadamia interesowane osoby, iż od S. Jana b. r. jest do wydzierżawienia propinacja w dobrach Rakowiec i Szczęśliwice, do któréj należy austerja murowana (Pociecha) zwana, przy trakcie Krakowskim szose o pare werst od Warszawy za rogatkami Jerozolimskiemi położona, oraz dwie inne karczmy w powyższych wsiach egzystujące.— Każdy przeto mający chęć zadzierżawienia pomienioną propinację, zechce się zgłosić do biura rady szczegółowéj szpitala Sgo Rocha w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nr. 395, gdzie o cenie i warunkach każdo-dziennie wiadomość powziąść może.— Warszawa dnia 6 (18) maja 1847 roku. — W zastępstwie opiekuna prezydującego, *Żelazowski*.

W dniu 20 maja (1 czerwca) 1847 r. o godzinie 10éj z rana, na placu głównym rynek Starego Miasta zwanym: obrazy olejne, szafy, stoły i t. p.;—w tymże dniu i roku o godzinie 12éj w południe przy ulicy Granicznéj pod nr. 968: pantaljon, kanapy, stoły, krzesła mahoniowe; — w dniu zaś 23 maja (4 czerwca) o godzinie 10éj z rana przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod nr. 388: łóżka, stoły i t. p.; wszystkie jako prawnie zajęte ruchomości w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną. — *Zakrzewski*, komornik.

TABAKIERKA z perłowéj macicy, zupełnie płaska, wyobrażająca na wierzchu ogrodniczkę z koszykiem, oprawna w tombak, zaginęła w kościele OO. Kapucynów dnia 30 maja; uprasza się przeto wszystkich w ogólności, ktoby takową znalazł lub nabył, żeby raczył zwrócić uwagę, iż to jest drogą pamiątką od półtora wieku, i takową raczył oddać do fabryki wyrobów chemicznych przy ulicy Senatorskiéj nr. 467*a* za nagrodą lub za zwróceniem kosztów, wiele za takową zapłacił. — A. *Gottlieb* w domu Lewenberga.

Pod nr. 218 przy ulicy Brzozowéj, gdzie ogród na wzgórzu istnieje, jest LOKAL do najęcia z urządzoném zabudowaniem i oddzielnym podwórkiem dla stolarza lub na magle, które od dawna w tym domu istniały, z powodu egzystującéj na bieliznę suszarni.

Wody mineralne: Marjenbadzka Krajcbrun, Ferdynandsbrun i Egerska Francensbrun, do handlu M. B. *Gordon* przy ulicy Długiéj, gdzie skład wszelkich zagranicznych i naturalnych wód od dawna egzystuje nadeszły.—niemniéj posiada skład wody: Obersalcbrun, sól morską i sól Karlsbadzką, z któremi ma zaszczyt polecić się prześwietnéj publiczności i WWnym doktorom medycyny.



Nowa DOROŻKA, na leżących resorach zbudowana, za pomierną cenę jest do sprzedania. — Wiadomość pod nr. 1505 przy ulicy Twardéj w domu dawniéj Gajewskiego na drugiém piętrze od godziny 12éj z południa do 4éj.

W dniu 16 kwietnia przytrzymano na rzece Wiśle dwie sztuki DRZEWA (zwanego budulec). Właściciel odebrać może za udowodnieniem z biura policji tutejszéj. — Nr. 31,477.

KSIĄŻECZKI legitymacyjne: Łuszczewskiéj Urszuli, Podgórskiego Leona i Kwiatkowskiego Michała, zaginęły. Znalazca raczy je oddać do biura policji.

Z dnia 19go na 20ty około godziny 11éj w nocy, idąc od Wolskich rogatek przez ulicę Chłodną, Waliców na Krochmalną, zgubiony został SZAL AKSAMITNY szafirowy, gładki, we środku na szlakach żółte pasy przerabiane jedwabiem, z białą marselinową podszewką. Łaskawy znalazca raczy takowy oddać pod nr. 991 przy ulicy Krochmalnéj, za nagrodą złp. 20.

KADZI WIELKICH, obejmujących 1,800, 2,700 i 6,000 garncy, z powodu przerabiania miejsca, można tanio nabyć w fabryce porteru i piwa bawarskiego u J. G. Schaefer et comp. przy ulicy Krochmalnéj pod nr. 1108.

Partja BLACHY ŻELAZNÉJ TULSKIÉJ, jest do sprzedania częściowo lub hurtem w magazynie herbaty chińskiéj i wyrobów rosyjskich w domu dawniéj Roeslera dzisiaj W. Piotrowskiego nr. 451 przy ulicy Senatorskiéj, po cenach zniżonych.

Przy stacji pierwszéj drogi żelaznéj w PRUSZKOWIE jest do wynajęcia każdego czasu FOKSAL pod korzystnemi warunkami. Tamże do wynajęcia cały DOM na mieszkanie letnie w ogrodzie nie daleko od stacji. Wiadomość u rządzcy domu Skwarcowa, lub w magazynie herbaty chińskiéj i wyrobów rosyjskich w domu dawniéj Roeslera dzisiaj W. Piotrowskiego przy ulicy Senatorskiéj nr. 451.

SPRZEDAŻ
PIWA BAWARSKIEGO
DUBELTOWEGO
(BOCK-BIER)

Fabryka A. Lentzkiego zawiadamia, iż w lokalu przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 795, dziś i jutro czyniona będzie sprzedaż tego piwa na kufelki po gr. 10.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś, w środę i piątek w kawiarni *Caffee de belle vue* przy rogu ulicy Krakowskie-Przedmieście wprost króla Zygmunta na 1ém piętrze, grać będzie z kompanją *Kruszewski*.

TEATR WIELKI. Jutro, *Zawieprzyce. Divertissement tancerskie.*

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J.Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana ciepła stop. 7, wczoraj w poł. ciepła stop. 15. Wysokość wody na Wiśle stop 1 cali 8.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą z Warszawy: o godzinie 6éj rano do Częstochowy i Łowicza, o 11éj rano do Częstochowy, o 4 3/4 po południu do Łowicza. — Przychodzą do Warszawy: o godzinie 9 1/2 rano z Łowicza, o 3 3/4 po południu z Częstochowy i Łowicza, o 7 3/4 po południu z Częstochowy.